Nr. 78. | Niedziela 17. Czerwca 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Adolfa.

Poniedziałek. Marka i Marcellina.
Wtorek. Gerwazego i Protazego.
Środa. Sylwerjusza.
Czwartek. Alojzego Gonz.
Piątek. Paulina b.
Sobota. Zenona b.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na kozły (rogacze).

Wschód Słońca o 4 godz. 5 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 57 minut.
Długość dnia 15 godz. 52 minut.
Barometr spada.

Przyjaciół naszego pisma i w ogóle osoby, mające zamiar dostarczać nam informacyj, zawiadamiamy, że Redakcja nasza otwarta jest od godziny **9 rano do 8 wieczór** przy ulicy Akademickiej l. 3, a od godziny **9 wieczór do północy** w lokalu drukarni, ulica Halicka l. 46.

Aresztowanie Kraszewskiego.

Lotem błyskawicy obleciała wczoraj rano po mieście naszem wiadomość, że Kraszewski został w Berlinie przez władze pruskie aresztowany. Na razie oczywiście nie dawał nikt temu wiary, nikt bowiem z jednej strony pojąć nie mógł, — jakiej mógłby się winy dopuścić sędziwy Nestor naszej literatury, człowiek oddany całkiem literaturze i sztuce; a z drugiej nikt przypuścić nie chciał, aby rząd pruski, pomimo całego swego brutalizmu i rasowej do nas nienawiści, poważył się pozbawić wolności męża, uwielbianego przez cały kraj, a otaczanego najwyższym respektem przez całą Europę. Sądzono więc zrazu, że pierwszy telegram, który prywatnie nadszedł do Lwowa, a lakonicznie sam fakt aresztacji podawał, jest jakimś niewczesnym żartem i nic więcej.

Aliści — wkrótce smutna wiadomość potwierdzoną została. *Czas* przyniósł wyjątek z listu, donoszącego z Drezna, że dnia 11 b. m. „odbyła się tam w willi Kraszewskiego na Nordstrasse ścisła rewizja, skutkiem której zabrano wszystkie rękopisy, całą korespondencję, słowem wszystko, cokolwiek znajdowało się w domu pisanego. Między urzędnikami, spełniającymi tę czynność, miało się znajdować, jak mówią, kilku z Berlina. Tego samego dnia aresztowano dwóch Konopackich i Bogdanowicza, ludzi najspokojniejszych i nie trudniących się bynajmniej polityką. J. I. Kraszewski bawi dla poratowania nadwątlonego zdrowia od lutego w Pau i miał właśnie w tym czasie wrócić do Drezna. Drakoński rozkaz, oparty zapewne na fałszywej denuncjacji, nie czekał na powrót pana domu, któremu przykrość ta nie dopomoże zapewne do skuteczności przez dłuższy czas przebywanej kuracji. Wiadomość ta, jak donosi list, przejęła przyjaciół i wielbicieli sędziwego powieściopisarza, oburzeniem i zgrozą. Pewni są tu wszyscy, że się pomyłka rychło wyświeci, lecz któż choremu wynagrodzi niepokój, z powodu chwilowej utraty jego najcenniejszych skarbów?“

W dniu tym, kiedy się w Dreznie odbywała w willi jego rewizja, Kraszewski bawił jeszcze w Paryżu i najspokojniej w świecie, nie przewidując wcale, jaki grom ma spaść na jego sędziwą głowę, pozował Andriollemu do portretu, który miał się pojawić w *Monde illustré*.

Nazajutrz wyjechał do Kolonji, a stamtąd do Berlina, udając się przez gniazdo bismarkowskie do domu. We czwartek rano stanął w Berlinie, a zaledwie zajechał do hotelu, aby wypocząć, kiedy w tem weszła policja i położywszy areszt na wszystkie jego papiery, oświadczyła mu, że jest uwięziony.

Jaki obrót sprawa ta przyjmie, przewidzieć łatwo. Nasz czcigodny jubilat posądzany jest przecie o to, że wywiadywał się o niemieckie stosunki wojskowe. Miała podobno ambasada niemiecka w Wiedniu wpaść na jakieś poszlaki i zrobić doniesienie do Berlina. Oczywiście śledztwo sądowe wykryje, że wszystko to jest fałszem i że albo cała ta rzecz jest wybrykiem podłej fantazji jakiegoś denuncjanta, albo też, że dobroci czcigodnego staruszka nadużyli owi Konopaccy, Bogdanowicz i jeszcze niejaki Kawęciński, emigrant, zaaresztowany również w Dreznie. Dom Kraszewskiego był przecież na oścież otwarty dla wszystkich ubogich rodaków. Mógł więc między nimi wcisnąć się jakiś ajent obcego rządu i korzystając z opieki Kraszewskiego, prowadzić na własną rękę badanie militarnych stosunków Niemiec.

W końcu więc jubilat nasz jako niewinny wypuszczony zostanie. Ale nim to uniewinnienie nastąpi, siedmdziesięcioletni starzec siedzić będzie w więzieniu, złamany moralnie, zniszczony fizycznie i brutalizmem rządu pruskiego popchnięty do grobu. Któż nawet nam zaręczyć zdoła, że zchorzały jego organizm potrafi to więzienie przetrwać?

W rzeczach tak drażliwych, jak szpiegowstwo wojenne, rządy są nawzajem bardzo wyrozumiałe i postępują delikatnie z podrzędnemi nawet figurami, używanemi do takich operacyj. Mamy przecie jeszcze świeżo w pamięci, jak jakiegoś pułkownika moskiewskiego odwieziono do granicy z wszelkiemi względami. Cóż dopiero mówić o ludziach stojących na świeczniku. Takich się nie aresztuje nawet wtedy, gdy dowody ich winy są wszystkie pod ręką. Więc gdybyśmy mieli nasz własny rząd, żaden prusak nie śmiałby zbliżyć się do naszego jubilata. Ale my jesteśmy pariasami, któremi pomiatać może każdy żołdak bismarkowski, bo mamy tylko rządy nam sprzyjające...

Niechże więc teraz pokażą siłę swej przyjaźni!

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Przedwczoraj wieczór, po wyścigach, odbyła się świetna recepcja u państwa namiestnikowstwa. Przeszło sto osób otrzymało zaproszenie.

— Wczoraj wieczór marszałek dr. Zyblikiewicz wyjechał pospiesznym pociągiem do Wiednia dla złożenia cesarzowi podziękowania za otrzyma-

---

1)

Małaszka

przez

Gabrycelę Śnieżko Zapolską.

Usiadła sobie na płocie.

Wiatr igrał z jej spodniczką, odsłaniając nagie brudne kolana.

Bosemi piętami uderzała takt piosenki, a ręce złożyła bezwiednie, jak do modlitwy.

Ładna była mimo brudu, kurzu i włosów dawno nieczesanych.

Oczy jej szare, ocienione długiemi rzęsami, patrzyły na świat badawczo, niespokojnie jakoś.

W oczach tego chłopskiego dziewczęcia, migały chwilami jakieś zielonawe ogniki.

Tryskała z nich ciekawość i żądza nieznanego. Usta uśmiechały się nawpół bezmyślnie, nawpół zmysłowo — spadek ramion i zarys bioder, jakkolwiek znaczony ostremi konturami, obiecywał w przyszłości klasyczne prawie kształty.

Nogi ma tylko niekształtne, duże, czerwone, pięty poranione o przydrożne osty i ciernie — za to już nad kostką zarysowuje się silna, choć smukła linia, która mogłaby służyć za model sztucznej łydki nie jednej tancerki.

Dokoła cisza, spokój wielki — chwilami tylko przerywany odgłosem dzwonków lub nawoływaniem pastuchów.

Był to wieczór letni, pełen woni i blasków zachodzącego słońca.

Wspaniałe purpurowe promienie ślizgały się po słomianych strzechach niskich, zapadłych w ziemię chatek, ozłacały drżące liście grusz i dzikich śliwek.

Mała dziewczyna, siedząca na płocie, zdawała się kąpać w tych ognistych blaskach.

Kosmyki jasnych włosków, wysuwające się z krasnej chuściny, połyskiwały niby szczere złoto i tworzyły nad opalonem czołem delikatną aureolę. Jeden z purpurowych promieni owinął w koło ramiona dziewczyny, czerwony, wąski pasek słoneczny znaczył również wzdłóż bioder Hogartowską, wężową linię...

Ciemne tło lasu, opasującego dokoła wioskę, przecinało horyzont, po za ten las zapadała ognista kula wielka, wspaniale ścieląc swój płaszcz królewski.

Po nad błotnistą drogą na wzgórku niefóremny Chrystus na krzyżu wyciągał drewniane ramiona.

U stóp jego zawiązana dziecięca koszulka, świadczyła o pobożności mieszkańców wioszczyny.

Była to gorąca prośba matki o życie dziecięcia. Ileż łez gorzkich zmoczyło tę zgrzebną, grubą koszulinę, zaciśniętą rozpaczliwym węzłem naokoło krzyża! Dziewczyna siedząca na płocie, przestała wybijać takt piętami i zwolna zapadła w zadumę.

Od strony wioski dolatywał odgłos znanej piosenki:

„U susida chata biła“.

Jakiś domorosły artysta grał pod lasem, a rzewne drżące tony płynęły w dal i zdawały się skarżyć, płakać...

Dziewczyna powoli spuściła głowę i wpatrzyła się w ziemię.

Słońce zaszło zupełnie.

Ciemny las zdawał się pochłaniać resztki dogasających promieni.

Promienie cofały się drżące i jakby zawstydzone na zachód.

„A u mene sirotynki
Ani szczastia ni chatynki“.

Mówiły słowa piosenki, której nuta dźwięczała w powietrzu.

Małaszka odwróciła głowę.

— „To Julek“ — szepnęła — „sirota“!

W szepcie tym była jakaś litość ukryta.

Po chwili na drodze od lasu ukazała się postać młodego, bo zaledwie pietnastoletniego wyrostka. Miał na sobie surducik czarny z wytartemi łokciami i wysokie wykrzywione buty.

W ręku trzymał fujarkę i idąc przygrywał.

Ciemne włosy spadały mu na czoło, cudownie piękne, błyszczące oczy patrzyły chmurnie i ponuro przed siebie.

Jakaś nieokreślona tęsknota, ból tłumiony wiał z tej pochylonej chłopięcej postaci. Mimo podartego surduta, mimo dziurawych butów, ciekawość kazała odwracać głowę i niezapominać tego dziwnego wyrazu twarzy.

ną nominację na marszałka. Mamy pewną informację, że marszałek przy tej sposobności będzie się starał, co tylko będzie w jego mocy, zrobić w Wiedniu dla Kraszewskiego. Z obawy, aby nie szkodzić sprawie, więcej na razie donieść nie możemy.

Dr. Ksawery Liske wyjechał wczoraj wieczorem do wód dla poratowania nadwątlonego zdrowia. Na dworcu zgromadziła się licznie młodzież uniwersytecka życząc jak najrychlejszego powrotu ulubionemu profesorowi.

Z Tow. św. Cecylii. Klerycy seminarjum duchownego rit. lat, odśpiewają dziś w kościele archikatedralnym podczas sumy o godzinie 10. mszę Singenberga, hymn Stehle'go i Salve Regina, p. Emanuela Kaczkowskiego, dyrygenta chóru alumnów.

Popis muzyczny. Wczoraj wieczór skończył się popis szkoły p. Marka. Produkowały się tym razem uczennice I i II kursu zostające pod kierownictwem pań: Latour, Markiewiczowej, Lachnerówny i Bachotte.

Z uczennic pani Latour, podobała się gra panny Sochackiej. Z uczennic zaś panny Lachnerówny, dokładna gra młodziutkiej panny Feiglówny. Z uczennic pani Markiewiczowej wyszczególniła się panna Gesank odegraniem koncertu f-moll Chopina. Zasłużone oklaski uzyskały także panny Schein i Mihułowicz za zgodne odegranie na dwóch fortepjanach Athalii Mendelsohna. Dodać winniśmy, że z powodu jakichś nieporozumień, klasa p. Duninowej, należąca do najlepszych w tej szkole, nie brała tym razem udziału w popisie.

Festyn na rzecz funduszu pensyjnego dla wdów i sierót po dyetarjuszach i urzędnikach, odbędzie się nieodwołalnie dzisiaj na Wysokim zamku pod protektoratem J. E. pani baronowej Józefowej Schenkowej. Rozsprzedażą losów, bogato uposażonej loterji fantowej, zajmą się łaskawie następujące panie:

Bochyńska, Bocskaj, Feiglowa, Marszałkiewiczowa, Rojekowa Ludwikowa i Zenonowa, Stachowiczówna, Stromengerowa, Sashankowa i Sawicka.

Pomnik Mickiewicza. Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

Walne Zgromadzenie członków „Koła artystyczno-literackiego", odbyte w dniu 13 czerwca b. r. poleciło podpisanym zawiadomić Szanowną Redakcję o następującej jednogłośnie powziętej uchwale:

„Ponieważ pomimo uznania przez ogół rynku krakowskiego za najwłaściwsze miejsce na pomnik Mickiewicza i pomimo stanowczej w tej mierze uchwały pełnego Komitetu, pojawił się projekt wzniesienia pomnika wieszczowi na placu między budynkami uniwersyteckiemi, popierany przez kilka nieobeznanych z miejscowością dzienników warszawskich — walne Zgromadzenie członków „Koła artystyczno-literackiego" jednogłośnie uchwala wyrazić opinję, że plac nowoprojektowany tak z uwagi na znaczenie pomnika, jakoteż i ze względów estetycznych, jest najzupełniej nieodpowiednim. O uchwale tej poleca Walne Zgromadzenie zawiadomić Jaśnie Wielmożnego Prezydenta miasta dra F. Weigla, jako przewodniczącego Komitetu pomnikowego, oraz wszystkie Redakcje czasopism polskich".

Wypełniając wolę Walnego Zgromadzenia mamy zaszczyt pozostać

z najgłębszym szacunkiem

Juliusz Kossak, prezes „Koła"
Dr. Adam Asnyk, zastęp prezesa
K. Bartoszewicz, sekretarz.

„Hotel narodowy" a rachunek niemiecki. Nieprawdaż, że ironiczne zestawienie? A jednak usprawiedliwione. Bo oto przed kilku dniami przyjechał do Lwowa pewien Warszawiak, a nie znając zupełnie naszego miasta, dał się uwieść sympatycznie brzmiącej nazwie: „hotel narodowy", i stanął w tym zajeździe. Po paru dniach pobytu w brudnym i niechlujnie utrzymywanym pokoiku, zażądał rachunku, który mu wystawiono w języku niemieckim. Nie rozumiejąc tego języka, prosił o rachunek po polsku napisany, pokazało się atoli, że nikt z zarządu hotelu nie umie pisać po polsku. Nadmienić jeszcze wypada, że rachunek tak był przesolony, iż niczem się nie różnił w cenach od rachunków pierwszorzędnych lwowskich hotelów.

Ciekawa rzecz, jak właściciel wspomnianego hotelu pojmuje narodowość, nazywając swój zajazd narodowym; zresztą niechby sobie nazywał swój hotel jak się mu żywnie podoba, byle pamiętał o tem, że jego obowiązkiem jest okazać gościom do niego zajeżdżającym, choć tyle szacunku, aby wystawiać rachunki w języku polskim.

Piękny również ład i porządek panują w tym hotelu. Przed laty dwoma napisał jakiś jegomość z Bukaresztu list do „Gazety Narodowej", adresując po francusku: „Gazette Nationale" à Leopol. Listonosz przez pomyłkę lub z niewiadomości zaniósł go do „Hotel National". Ponieważ oczywiście w hotelu nie było adresata, wystawił portjer list za kratkę, gdzie całe dwa lata pozostawał, aż dopiero wspomniany gość z Warszawy zwrócił na to uwagę. Podobna rzecz miała się z listem wysłanym z Galicji do Szwajcarji, również adresowanym po francusku: A M... Luzern Suisse Hotel National. Zdradza to równocześnie głęboką znajomość geografji tych urzędników, którzy sortują listy, że przesyłkę adresowaną do Szwajcarji wydają listonoszom we Lwowie. Otóż list ten przyniesiony do „hotelu narodowego", spoczywa tam podobno do tej chwili, i gotów spoczywać do końca świata.

Takimi to hotelami może się poszczycić stolica Galicji; hotelami położonymi przy głównej ulicy, a nie ustępującymi w niczem brudnym małomiasteczkowym zajazdom i karczmom, chyba w tem, że właściciele ich zdzierają przejezdnych i nie chcą się nauczyć ich języka.

Zapiski policyjne. Złożono w policji znaleziony pugilares z kwotą 1 zł. 16 ct., dwoma złotemi kółczykami, zdobnemi w dyamenciki, chustkę do nosa i pugilares z kwotą 52 ct.; dalej dwa klucze na rzemyku i dwa paletoty zapomniane przy trybunie na miejscu wyścigów; oddano do komisarjatu I dzielnicy zbłąkaną krowę czarnej maści.

Nowy publicysta. W *Nowej Reformie* czytamy: „W dziennikarstwie polskiem pojawił się nowy publicysta, zwracający uwagę tem, że pisuje równocześnie do wielu dzienników warszawskich i galicyjskich. Jest on bardzo wszechstronny. Pisuje fejletony, artykuły wstępne, korespondencje, artykuły ekonomiczne, recenzje itp. W skromności swej podpisuje się tylko początkowemi literami: *N. R.* Różni różnie go oceniają. Chwalą jedni — inni ganią — dla jednych zbyt czerwony, za blady dla drugich. Któż to ten pan *N. R.*? Czy jaki Narcyz Rameau? Może Nereusz Rębajło? Zdradzimy ten anonim: Tym młodym publicystą jest... para nożyczek redakcyjnych, która wycina artykuły z *Nowej Reformy*, zaś szanowni koledzy nasi, władający temi nożycami, dla salwowania pozorów podpisują *N. R.* Że zaś nożyce są w każdej redakcji, przeto nic dziwnego, że nowy ten bezpłatny współpracownik pojawia się wszędzie. Czasem dla rozmaitości podpisuje się *Ref.*, a nieraz — nie podpisuje się wcale".

Statystyka uniwersytetów w monarchii austrjackiej. Według sprawozdań władz uniwersyteckich uczęszcza 9570 studentów do uniwersytetów w monarchii. Liczba ta rozdziela się w bieżącym kursie na następujące uniwersytety: W Krakowie 666 zwyczajnych, 72 nadzwyczajnych słuchaczy; we Lwowie 840 zwyczajnych, 55 nadzwyczajnych; w Czerniowcach 221 zwyczajnych, 27 nadzwyczajnych; w Wiedniu 3755 słuchaczy (w pierwszym kursie liczba ich wynosiła 5010); w pragskim uniwersytecie niemieckim „Carolo-Ferdinandeum" 1442 słuchaczy (213 teologów, 401 zwyczajnych, 135 nadzwyczajnych słuchaczów prawa, 565 uczęszczających na wydział lekarski i 187 na wydział filozoficzny); czeski uniwersytet Carolo-Ferdinandeum" liczy na wydziale prawnym 663 uczniów zwyczajnych, 1 nadzwyczajny, na wydz. filozof. 171 zwyczajnych a 138 nadzwyczajnych. Czeski uniwersytet pragski liczy zatem w ogóle 973 uczniów. Uniwersytet w Gracu liczy 695 zwyczajnych, 172 nadzwyczajnych, uniwersytet zaś w Insbruku 543 zwyczajnych, a 110 nadzwyczajnych uczniów.

Ludność Berlina w dniu 1 maja b. r. wynosiła 1,203,723 mieszkańców, a zatem od dnia 1 grudnia 1880 wzrosła o 82,000.

Męczennik umiejętności. W Paryżu jak „B. Tgbl." donosi, student medycyny, chory nieuleczalnie, postanowił odebrać sobie życie, i w tym celu zażył morfiny. Gdy jednak ilość użyta okazała się za małą dla sprowadzenia szybkiej śmierci — postanowił zrobić na sobie doświadczenie, i przekazać je dla użytku nauki. W tym celu wziąwszy skalpel, otworzył sobie piersi, i notowa

---

Chłopak miał rysy regularne, posągowe niemal. Między brwiami zarysowana zmarszczka i te oczy tak chmurne jak noc bezgwiazdzista, świadczyły o jakimś bolu i smutku, co trawił tę młodą a przedwcześnie zniszczoną istotę.

Powoli przestał grać i wsunąwszy fujarkę w zanadrze szedł niezgrabnym ociężałym krokiem naprzód.

Dziewczyna poprawiła się na płocie i z kokieterją pociągnęła krasną chustkę na głowie.

Pogładziła włosy i poprawiła koszulinę u szyi.

Niezważała jednak, że spodnica, zagięta nad kolanem, ukazuje całą jej nagą nogę i brudne czerwone kolano.

Chłopiec szedł dalej nie widząc tej niemytej Dalili, uczepionej na chruścianym płocie.

Przechodzić jednak tędy musiał.

— Julku! — zawołała Małaszka.

Stanął i obejrzał się.

— Ach! to ty! — wyrzekł wolno — znów brudna i obdarta, co robisz na tym płocie?

Głos jego brzmiał dźwięcznie i czysto.

Małaszka pokraśniała nagle.

— Myłam się w sobotę — tłumaczyła półgłosem.

— Tak! a dziś wtorek — odrzekł Julek — wstydź się... i chcesz żebym cię zaprowadził do dworu i pokoje pokazał.

Stał tak naprzeciw niej i patrzył wprost na jej czarne i pokaleczone nogi.

— Niemam butynek, wiesz przecie — szeptała Małaszka.

Ale Julek niesłuchał — wzrok jego rozmarzony błąkał się po ciemniejącem niebie, ślizgał się po ciemnej linii lasu, aż nakoniec spoczął na głowie dziewczyny. Małaszka patrzyła także w twarz jego.

Oczy dwojga dzieci spotkały się.

I mimowolnym bezwiednym ruchem wyciągnęli oni ku sobie ręce.

Jasna głowa Małaszki spoczęła na wytartym surducie Julka.

On objął ją spokojnie ojcowskiem jakiemś ujęciem.

Oczy jego zaszły tylko mgłą wilgotną i jeszcze pociemniały — był spokojny, cichy, smutny jak powierzchnia morskiej głębiny. Ona — przeciwnie, tuliła się doń namiętnie, drżąc dziwnym gorączkowym dreszczem. Zdawało się, że każden nerw twarzy drży osobno, że po żyłach tego dziecięcego niemal ciała biegnie jakiś strumień gorący który zapala w jej oczach te dwa niepoczciwe ognie, płonące w jej źrenicach.

Czternastoletnie dziewczę zmieniło się w objęciu chłopca na zmysłową, namiętną kobietę.

Ruchami kotki ocierała twarzyczkę swoją o ramię chłopaka — jedna ręka nerwowym ruchem plątała jego ciemne włosy.

Cicho było dokoła.

Na ziemię zdawała się spadać czarna krepowa zasłona.

Noc zarzucała swój welon i szła wolno jak kochanka, którą codzienne schadzki znużyły.

Mrok ten owijał i dwie młodzieńcze postacie, stojące przy sobie w milczeniu, a przytulone ja dwie młode brzozy, którym Bóg kazał wiecznie rosnąć przy sobie. Nakoniec Julek pierwszy ocknął się z tej miłosnej zadumy.

— Czas mi iść do dworu — wyszeptał, odwracając z niechęcią głowę w stronę, gdzie między drzewami bielały dwie wysokie wieżyczki o spiczastych dachach.

Małaszka żywo podniosła oczy.

— Do dworu! — powtórzyła — a co ty tam będziesz robił teraz?

Po ustach chłopca przewinął się uśmiech smutny, gorzki — dziwny jakiś.

— Muszę zmywać szklanki i przynosić z kuchni półmiski do kolacji — wyrzekł, pochylając głowę, ale po chwili wyprostował się i odrzucił w tył spadające włosy.

— Och Małaszko! Małaszko! — zaczął znowu a oczy jego ożywiały się stopniowo i głęboka bruzda wyryta między brwiami znikała jak pod dotknięciem czarodziejskiej różczki jaka ty szczęśliwa, ty możesz cały dzień latać po polu i chodzić do boru gdzie takie wysokie choiny sięgają aż w niebo... Co by ja za to dał żeby i mnie wolno było siedzieć tam, daleko, w ciemnym borze, wiesz tam koło mogiły wisielca taj grać, grać — a potem dumać.

Urwał i wyprostował się — pierś jego zdawała się rosnąć i przepełniać tą tęsknotą swobody, która go trawiła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ŚWIEŻE

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

poleca pod gwarancją

J. IHNATOWICZ

ulica Kopernika l. 3.

Dla wygody pijących wody mineralne grzane, chłodne, z mlekiem gorącem, solą marienbadzką, karlsbadzką, żętycą, kumysem i t. p. — został otworzony

Pawilon w ogrodzie Jezuickim

295b (otwarty od godziny 6. do 9).

Kalendarz Powszechny

Różowego Domina

zastosowany do potrzeb mieszkańców Galicji, wraz z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym Noworocznikiem „*Chochliko*"

na rok 1884

ROCZNIK II.

zaczął się drukować z dniem 1 czerwca b. r. w nakładzie znacznie powiększonym.

Zapraszamy Panów interesowanych, by nam o ile można najprędzej nadesłali swe

OGŁOSZENIA.

Upraszamy także tych panów, którzyby się szczerze sprzedaniem tego kalendarza zająć chcieli, o spieszne zgłoszenie się, jeżeli chcą przystępne i korzystne warunki otrzymać.

Wydawnictwo Różowego Domina

Flance Jarzyn i Kwiatów

po miernych cenach rozsela za nadesłaniem gotówki lub w części zadatkowane polecenia za zaliczką **Zarząd dóbr**

Teofila Łuckiego w Mełny poczta Strzeliska nowe

równocześnie poleca

FLANCE KWIATÓW W SORTYMENTACH

1 Sortyment	12tu	odmian flanc kwiatów letn.	po 1 kopie	zł. 2·20
1 „	12	„ „ „	„ ½ „	„ 1·20
1 „	6	„ „ „	„ 1 „	„ 1·10
1 „	6	„ „ „	„ ½ „	„ —·60

Zamówienia przyjmuje **Zarząd dóbr Mełny poczta Strzeliska nowe lub**

Główny Skład Nasion TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie. 321

Największy skład fabryczny
najlepszych
PŁÓCIEN I BIELIZNY
oraz perkali, szirtingów, firanek, pończoch, szkarpetek, krawat i t. p.
poleca po cenach stałych
we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 3
MAGAZYN SCHAYERÓW.
18

W nowo otworzonym składzie

żelaznych



krzyżów

nagrobkowych

zwłasnej pracowni, lakierowanych i złoconych, za bardzo przystępną cenę sprzedaje

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna)

WE LWOWIE. 411

Tylko 50 ct. za tom powieści J. I. Kraszewskiego.

POWIEŚCI

najznakomitszego naszego pisarza

Józefa Ign. Kraszewskiego

przejrzane, poprawione i uporządkowane przez autora.

zaczęły wychodzić w Warszawie z początkiem br. oddzielnie od poprzednich wydań zbiorowych, nie obejmując jednak żadnej powieści wyszłej już w którémkolwiem wydaniu zbiorowem.

O ile popularne wydania dzieł J. I. Kraszewskiego są pożądane, świadczą poprzednie zbiorowe wydawnictwa, które drukowane w wielu tysiącach egzemplarzy, są częściowo wyczerpane; ogłaszając więc nową serję, spodziewa się wydawca uczynić zadość życzeniom P. T. Publiczności, dostarczając po niskiej cenie te prawdziwe perły literatury powieściowej.

Dzieła Kraszewskiego nie powinny brakować w żadnym polskim domu.

Dotychczas wydane zostały:

„**Boża opieka**" 1 tom (cena pierwotna 2 zł. 40 ct.) teraz 50 ct.

„**W mętnej wodzie**" tom I-szy, dalsze w druku.

W ciągu roku wyjdzie 20 tomów.

Przedpłata kwartalna (za 5 tomów) wynosi we Lwowie 2 złr. 40 ct., półrocznie 4 złr. 80 ct., całorocznie 9 złr. 60 ct.

Płacąc pojedyńczo, przy odbiorze tom po 50 ct. Odbiorcom na prowincji doliczają się koszta przesyłki.

Zamówienia przyjmuje

księgarnia **F. H. RICHTERA** (H. Altenberga)

WE LWOWIE 92

Tylko 50 ct. za tom powieści J. I. Kraszewskiego.

TRUSKAWIEC

otwarcie sezonu d 1 czerwca 1883.

Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacji kolei dniestrzańskiej „Drohobycz-Trskawiec."

Posiada 15% **solankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu igliwa; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracyj i cukiernia, **nowy bilard, fortepian**, dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy dr. **Zygmunt Rieger**, radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy do stacji kolejowej „**Drohobycz**" lub „**Drohobycz-Truskawiec**" przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1 do końca czerwca i od 15. sierpnia do 15. września. 312

Węże

gumowe, z wkładami, sprężynami i parciane. Płyty do podkładów maszynowych we wszystkich grubościach. Sznury, wentyle, kule, pakunki arbestowe, pierścienie i szkła angielskie do wodoskazów.

PASY

z najlepszej skóry grzbietowej (Kernleder) od 1"—1½" do 8" szer. zawsze na składzie.

Wszelkie

PRZYRZĄDY LECZNICZE

z miękkiego i twardego kauczuku oraz bandaże, pończochy od kurczy, aparata inhalacyjne poleca po cenach najtańszych

GŁÓWNY SKŁAD fabryczny wszelkich wyrobów gumowych

R. Krimmera

WE LWOWIE. 42

plac Halicki, hotel Żorża.

TERRAZZO

(posadzka kamienna)

wykonuje

Jan Odorico w Wiedniu.

Bliższej wiadomości udziela i zamówienia przyjmuje

ARNOLD WERNER

we Lwowie. 382

ZYGMUNT BACZEWSKI

poleca swój Skład

Chińskiej Herbat, Cukru i Kawy

rumów zagranicznych,

ROZOLISÓW,

likierów francuskich i gdańskich

jakoteż

spirytusu rafinowanego

i

WÓDEK W RÓŻNYCH GATUNKACH,

przy placu Halickim Nr. 2,

obok p. St. Buszaka. 74

Wszystkie powyższe artykuły sprzedają się en gros i en detail **po cenach fabrycznych.**

OSOBNY POKÓJ DO ŚNIADAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

F. H. Richtera

we LWOWIE, wyszedł

DOBRY TON

PRZEWODNIK TOWARZYSKI I SALONOWY

według dzieła pani ALQ napisała

Helena z hr. Russockich Wieczyńska.

TREŚĆ: O uprzejmości. — O zachowaniu się w kościele. — O grzeczności i dobrym tonie w kole rodzinnem. — O dobrym tonie w stosunkach z przełożonymi, również o grzeczności w stosunkach z podwładnymi. — O dobrym tonie na wsi. — O dobrym tonie w podróży. — O polowaniu. — O korespondencyi. — O dobrym tonie przy jedzeniu. — O grzeczności w salonie i na balu. — Jeszcze słów kilka o wizytach, również o posyłaniu kart życzeń i t. d. O dobrym tonie przy urodzinach, podczas obrzędu chrztu i pierwszej komunii. — O zwyczajach przed ślubem i po ślubie. — O żałobie. — O dobrym tonie kosmopolitycznym. — O prawdziwej elegancyi w toalecie. — O paleniu cygar. — O dobrym tonie w umeblowaniu. — Kwiaty i kobiety. — Uwagi ogólne.

Cena 2 zł. w. a. — w prawdziwie eleganckiej oprawie **3 zł.**

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Zgubiono, idąc z ulicy Jagiellońskiej przez Wały na ulicę Hetmańską, w przeszłym tygodniu, malutką sylwetkę z fotografją, jako pamiątkę cenną. Łaskawy znalazca raczy takową złożyć w administracji „Kurj. Lwow." pod lit A. 495

KUMYS NATURALNY

wyrabiany z czystego kobylego mleka,

bez domieszek różnych ingredjencyj, jest nieporównanie skuteczniejszym od kumysu sztucznego.

Zamówienia z broszurką uskutecznia bezwłocznie apteka **Rohma** w Jarosławiu. 489

Na zamianę na wioskę

Realność w mieście Lwowie,

przynosząca 2.500 złr. rocznego przychodu z pięknym ogrodem i w pięknem położeniu. Na realności tej ciąży dług tabularny 15.000 złr. — Bliższa wiadomość do 1 lipca b. r. Lwów, Chorążczyzna L. 27, 1 piątro od godz. 1 do 3 po połud. lub pisemnie pod adr. *Kassian* 476

CENY ZNIŻONE.

w Łazienkach św. Anny

ulica Akademicka Nr. 10.

Abonamenta:

Kąpiel zimna (Douché) deszczowa, całym promieniem i spodem 12 biletów . . 1·60
Wanna kamienna z ciemnego popielat. marm. 12 biletów 6·—
Wanna miedz. blasz. 12 bil. 3·60
Wanna lakierowana 12 bil. 3·—

Zarząd spodziewa się, że Szanowna Publiczność odwidzać będzie łaskawie kąpiele zimne natryskowe, jakoteż istniejące dotąd ciepłe kąpiele wanienne.

432 **Zarząd kąpielowy.**

Znaczne honorarjum otrzyma, ktoby młodemu człowiekowi, znającemu się na buchalterji i mającemu kaligraficzne pismo, znalazł miejsce w Zakładzie bankowym. Za dyskrecję ręczy honorem. Adres: „Kurjer Lwowski — Buchhalter".

Posady i zatrudnienia.

Chmielarza poszukuje się zdolnego, obeznanego z plantacją chmielu, a zarazem aby mógł zimową porą pełnić obowiązki leśniczego. — Odpisy świadectw i zgłoszenia franco przyjmuje Zarząd dóbr Kabarowce, poczta Zborów. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 497

Bony niemki, z dobremi świadectwami, poszukuje się. Zgłosić się: ulica Piekarska Nr. 12 A. II. piętro. 496

Wykształcony człowiek, który dysponuje małym kapitałem 1000 do 2000 złr. może otrzymać korzystną stałą posadę i udział z pewnego zysku. — Pisemne oferty przyjmuje Admin. „Kurjera Lwow." pod lit. K. K. 1000. 501

MASZYNISTKA

do szycia na maszynie Singerowskiej, jakoteż wogóle 479

PANNY DO SZYCIA

znajdą natychmiast umieszczenie w naszej pracowni.

L. & K. Schweizerówny.

Ucznia do handlu, ze szkół gimnazjalnych lub realnych, poszukuje magazyn galanteryjny E Machayskiego we Lwowie. Pierwszeństwo otrzymają zamiejscowi. 485

Potrzebna jest Bona francuska— na wyjazd do Rosij — na Wołyń — zgłosić się na ul. Sykstuską l. 45 — II. piętro na prawo drzwi. 403

Szukający zajęcia.

Dependent notarjalny z 9-letnią praktyką kancelaryjną, znający dokładnie ustawę hipoteczną i postępowanie niesporne, spisujący z własnych informacyj akta notarjalne i różne podania i pozwy, poszukuje posady w kancelarji notarjalnej lub adwokackiej z dniem 1 sierpnia br. Uprasza o łaskawe nadsyłanie ofert pod adresem A J. l. 500 do administracji „Kurjera Lwow." 200

Wykształcony nadleśny, polak, z 10letnią praktyką, posiadający dobre świadectwa, rekomendacje i patent z akademji leśniczej w Niemczech, pragnie przyjąć miejsce na ordynarję lub jako kawaler, zaraz lub od 1. paźdz. rb. Łaskawe oferty pod adr.: Grus w Walkowicach przez Czarnków w W. Ksiest. Poznańskiem. 428

Kupno i sprzedaż.

Realność na wsi, 38 morgów gruntu i budynki, półtorej mili od stacji kolei Karola Ludwika z wolnej ręki do sprzedania. Połowa ceny kupna może zostać na hipotece. — Bliższa wiadomość w biurze c. k. notarjusza w Łańcucie.

Fortepian mahoniowy, w dobrym stanie zaraz do sprzedania. — Ulica Torosiewicza l 11. 493

Realność jednopiątrowa we Lwowie, w bardzo dobrem położeniu, w r. 1882 nowo wybudowana, z obszernym dziedzińcem i ogrodem warzywnem, w pobliżu ośmioklasowej szkoły, jest pod bardzo korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania.— Bliższych objaśnień udzieli z grzeczności Wny Orłowski, Lwów, Rynek l. 36. 485

Jałówka 3-letnia, rosła, rasy holenderskiej, cielna, jest zaraz do sprzedania u właściciola Jana Bławackiego w Zapytowie koło Lwowa p. Jaryczów. Cena 120 złr. 487

Buhaj, 2 letni, rosły, rasy szwajcarskiej, jest zaraz do sprzedania u właściciela Daniela Kohut w Zapytowie, koło Lwowa, poczta Jaryczów. Cena kupna 150 zł. 486

Pies, prawdziwy nowo-fundlandzki, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Koralnicka l. 4. 488

Realność przy ul. Sadownickiej pod l. 19 położona, nowo odrestaurowana, składająca się z domu mieszkalnego o 3 pokojach, przedpokoju, sieni, werandy i piwnicy, tudzież z dwóch budynków gospodarczych i około 6 morgów obszaru z ogrodem owocowym, kwiatowym i warzywnym do sprzedania. Położenie nader przyjemne i powietrze świeże, a cena przystępna. 477

Piękna ozdoba balkonu: Dwa duże piękne oleandry, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania, przy ulicy Łyczakowskiej l. 32, na dole. 478

Realność do sprzedania z obszernym frontem do budowania pięknego gmachu z widokiem na wjazd do dworca kolei Karola Ludwika. Zgłosić się można pod lit. J. B. Nr. 79 ul. Grodecka. 468

Tokarnia żelazna ze suportem jest potrzebną. Adres: Józef Iwanicki, Hotel George we Lwowie. 463

Na sprzedaż. Kamienica w śródmieściu, silnie zbudowana, dwupiątrowa i rentowna (można III piętro stawiać). Pośredników wyklucza się. Bliższa wiadomość w Administracji „Kur. Lwow." 461

Łóżeczko żelazne dla dziecka 5 letniego, używane, potrzebne tanio. Adres w „Kurjerze Lwowskim" p. t. „Łóżeczko". 436

Mam do sprzedania pretensje kupieckie. Ktoby chciał nabyć, raczy się zgłosić do administracji „Kurjera Lwowskiego".

435 *R. R.*

Mieszkania i sklepy.

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z przynależnościami na II. piętrze zaraz do wynajęcia. Plac Chorążczyzna Nr. 1. 482

5 pokoi, przedpokój i kuchnia (3 wchody) na 1 piętrze zaraz, albo od 1 września do wynajęcia. Ulica Piekarska N. 12. 483

W willi przy ul. Garncarskiej l. 19, w obszernym cienistym parku jest do najęcia od 1 lipca br. pomieszkanie parterowe, składające się z 3 pokoi, dwóch nyż, spiżarni i kuchni.

Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. 480

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz, przy ulicy Św. Mikołaja Nr. 11. 316

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

Letnie pomieszkania do najęcia w Hołosku Wielkim Nr. 11 (w pobliżu cerkwi) Kąpiel zimna w miejscu. 471

3 pokoje z kuchnią tanio do wynajęcia od 7. lipca na 10 miesięcy, przy ulicy Podzamcze Nr. 8 (za Rudolf-Parkiem). Powietrze wiejskie. — Ogród. 467

4 pokoje frontowe z 2-ma wchodami, kuchnią i piwnicą na II. piętrze zaraz — i 1 pokój z kuchnią na I. piętrze w oficynie od 28 lipca do najęcia. Ulica Karola Ludwika Nr. 35. 470

Pomieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, strychu, spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1-go czerwca b. r. przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże, u właściciela domu. 469

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia na I. piętze zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka Nr. 3. 456

W budynku, zwanym „kawiarnią" na wysokim zamku, jest pokój z meblami lub bez mebli na letnie pomieszkanie zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. W. Marszałkiewicza. Lwów, ul. Krakowska Nr. 6. 460

3 pokoje z balkonem, dwoma wchodami, kuchnią, piwnicą i strychem zaraz do wynajęcia w domu pod Nr. 5 przy ulicy Fredry na I. piętrze. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 445

Salon, przedpokój i 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka L. 3. 438

Pomieszkanie letnie, obok dworca kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Bukaczowcach, składające się z 4 pokoi, kuchni, wozowni i z ogrodu owocowego jest zaraz do wynajęcia całkowicie lub częściowo.

Położenie domu, jakoteż okolica nader malownicza. W pobliżu las szpilkowy. Kąpiele rzeczne w Dniestrze, a oddalenie wynosi tylko 10 minut drogi. Bliższa wiadomość w restauracji na dworcu w Bukaczowcach. 452

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 440

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436

Bliższa wiadomość u dozorcy.

Przy ulicy Halickiej pod l. 17 są na I-em piętrze **dwa pokoje** z przedpokojem z dwoma wychodami do wynajęcia, albo jeden pokój zaraz, a drugi z przedpokojem od dnia 1 lipca. Bliższa wiadomość w handlu zegarmistrzowsko - jubilerskim J. Dąbrowskiego. 435

2 pokoje kawalerskie do najęcia. Ulica Ossolińskich l. 5, II piętro. Cena 18 zł miesięcznie. 416

2 pokoje umeblowane z kuchnią są od 1-go lipca na 3 miesiące do wynajęcia. Ulica Ormiańska Nr. 16 II piętro. Bliższa wiadomość tamże lub u odźwiernego domu. 434

Całe I piętro, składające się z 15 pokoi z przynależnościami jest do wynajęcia. Może być i dzielone. Ul. Sykstuska Nr. 43. 442

3 pokoje z kuchnią i przynależnościami na I piętrze zaraz, i 3 pokoje etc. na **2** piętrze od 1go lipca do wynajęcia. — Ulica Sykstuska Nr. 62. 430

3 pokoje i kuchnia od 1 lipca b. r. na I piętrze w domu narożnym przy ulicy Rejtana Nr. 2 lub Jagiellońskiej Nr. 10. Bliższa wiadomość na II piętrze. 421

4 pokoje z kuchnią, spiżarnią i piwnicą, na I piętrze od 1 lipca b. r. do wynajęcia.— Ulica Krasickich Nr. 9. 418

Pomieszkanie, ulica Ormiańska Nr. 20, o trzech pokojach z kuchnią i o dwóch pokojach z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u gospodyni domu na II-em piętrze. 414

Na Zielonem pod l, 5. jest zaraz do wynajęcia mieszkanie na dole, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni. Mieszkanie to może być także podzielone. Bliższa wiadomość u stróża. 406

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami przy ulicy Mickiewicza l. 22 na II. piętrze są od 1 lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość u zajmującego pomieszkanie na II. piętrze. 404

3 pokoje i kuchnia zaraz de wynajęcia, na Rurach nr. 5, kamienica kapitulna. 397

4 pokoje na 2. piątrze przy ul. Stryjskiej l. 2 A.A. 419

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Właściciel znaczniejszej posiadłości wiejskiej, w wieku 32 lat, posiadający towarzyskie wykształcenie, poszukuje żony z wnioskiem 2000 do 3000 złr. Łaskawe zgłoszenia do 1 lipca 1883. Dyskrecja zapewniona. Tylko na stanowcze i szczere propozycje adresowane pod lit. A J. l. 499 do admin. „Kurjera Lwows." nastąpi odpowiedź. 499

Może która panna lub wdowa, mająca skromny dochód, pragnie zawrzeć związek małżeński z mężczyzną, mającym także dochód skromny ale pewny. Mężczyzna ten ma lat 33, jest średniego wzrostu, nie brzydki i mało ma pretensyj. Zgłoszenia przyjmuje do 1 lipca pod adresem „Skromny" w administracji „Kurjera Lwow." 485

R. T. Ulica M.........

Wzywa się Pana, byś Pan natychmiast zwrócił dług, z którego już przed rokiem należało się było uiścić — w przeciwnym bowiem razie nastąpi wymienienie całego nazwiska E. K. 492

„555"—„S. 389"—„B.R.L. 442" „A. K."—„M. R."—raczą odebrać listy zalegające w adm. Kurjera.

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

KRÓTKI CZAS

będą jeszcze wystawione w sali „Frohsinn" w Hotelu George'a

Jacka Malczewskiego

wzruszające obrazy

I.

Śmierć wygnanki.

II.

SYBIRACY

przedstawiający cierpienia polskich wygnańców w sybirskiej niewoli.

III.

ANHELLI.

obraz wielkich rozmiarów, natchniony poematem Słowackiego.

IV.

PORTRET DAMY. 484

Obok tego wystawione są cenne dzieła naszych znanych artystów: **Barącza Tadeusza, Grabowskiego Andrzeja, Kosaka Juljusza** akwarela: Jan III w Wiedniu.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.